



Jędrzej **Czerep**, Marcin **Przychodniak**, Wojciech **Wojtasiewicz**

Upadek Al-Faszir, trwa masakra ludności

Po zdobyciu w dniach 26–27 października miasta Al-Faszir, stolicy Darfuru Północnego w Sudanie, **bojówki RSF w poczuciu bezkarności dopuszczają się masowych zbrodni przeciw jego obrońcom i cywilnej ludności.**

Pierwsze szacunki mówią o 2 tys. ofiar egzekucji w pierwszych dwóch dniach od wejścia tzw. Sił Szybkiego Wsparcia (RSF) do miasta, którego oblężenie trwało od wiosny ub.r. i które wytrzymało, niemal bez wsparcia z zewnątrz, ok. 270 szturmów. Obecnie media społecznościowe są zalewane przez nagrania egzekucji uciekających mieszkańców, które publikują sami sprawcy, jak np. komendant RSF „Abu Lulu”. Nie ukrywa on swoich ludobójczych intencji i morduje osobiście. Na zdjęciach satelitarnych miasta widać plamy krwi przed domami. Atakujący – bojówki sponsorowane i zbrojne przez Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) – kierują się ideologią wyższości rasowej wędrownych plemion arabskich nad rdzenną, afrykańską ludnością Darfuru, do której zniszczenia dążą.

Choć ryzyko tragicznego scenariusza, który rozgrywa się w Al-Faszir, było znane od co najmniej półtora roku, żaden ze znaczących aktorów międzynarodowych nie był skłonny wywierać zdecydowanej presji na ZEA, abymuzapobiec. Nie podjęto też przygotowań np. w celu umożliwienia ewakuacji cywilów na obszary poza kontrolą RSF, odległe o ok. 50 km (dotarło tam zaledwie ok. 5 tys. z 260 tys. mieszkańców). Wszystko wskazuje na to, że najbliższe dni przyniosą kontynuację masowych zbrodni przy minimalnym zainteresowaniu światowych mediów i decydentów.

Syryjski minister spraw zagranicznych pojedzie z wizytą do ChRL

Wizyta syryjskiego ministra spraw zagranicznych w Chinach to **potwierdzenie postępującej normalizacji między obydwojma krajami oraz wyraz zabiegów ChRL o zachowanie wpływu na sytuację w tym kraju i regionie.**

Zaplanowana na listopad wizyta ministra Asada al-Szajbaniego w Chinach ma służyć przede wszystkim pozyskaniu funduszy na odbudowę Syrii. W ocenie syryjskiego ministra zaproszenie ze strony ChRL jest dowodem na postępującą, pozytywną redefinicję relacji z tym państwem. To będzie przez Chiny prezentowane jako dowód na atrakcyjność inicjatyw skierowanych wobec państw tzw. Globalnego Południa, m.in. Globalnej Inicjatywy Rozwoju. Dla ChRL zmiana syryjskiego reżimu w grudniu 2024 r. stanowiła fiasko dotychczasowej polityki symbolizowanej przez wizytę (w grudniu 2023 r.) w Chinach byłego prezydenta Asada i nawiązanie wówczas strategicznego partnerstwa między obydwojma krajami. Reżim dostarczał też ChRL informacji nt. organizacji terrorystycznych tworzonych w regionie przez Ujgurów. Wejście członków tej grupy etnicznej w skład nowej syryjskiej armii Chińczycy potraktowali z ostrożnością. Świadomi jednak, że dysponują głównie narzędziami gospodarczymi, a brakuje im potencjału polityczno-wojskowego, wsparli polityczną transformację w Syrii, chcąc w ten sposób zachować większy wpływ na sytuację w tym państwie i na Bliskim Wschodzie.

Armenia i Azerbejdżan wykonują pojednawcze gesty

Od podpisania pod patronatem USA tzw. deklaracji waszyngtońskiej Azerbejdżan zniósł blokadę tranzytu do Armenii, a azerbejdżańscy analitycy gościli w Erywanu na zaproszenie armeńskich partnerów.

Mimo że **nadal nie jest znana data podpisania traktatu pokojowego kończącego konflikt o Górski Karabach i oznaczającego nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Armenią a Azerbejdżanem**, władze tych państw podejmują działania na rzecz budowania wzajemnego

zaufania. W ostatnich tygodniach doszło do szeregu spotkań prezydenta Ilhama Alijewa z premiera Nikoła Paszyniana, którzy omawiali perspektywę ustanowienia trwałego pokoju. Ponadto w stolicy Armenii azerbejdżańscy analitycy nawiązali dialog z armeńskimi kolegami, co było wydarzeniem bez precedensu. Azerbejdżan zniósł też blokadę tranzytu do Armenii, która obowiązywała od początku lat 90. XX w. Paszynian zadeklarował, że jest gotów na analogiczny krok. Pomimo gestów obydwu stron na drodze do pokoju stoi wciąż szereg nierozwiązanych kwestii (m.in. wysuwane przez Azerbejdżan żądanie zmiany armeńskiej konstytucji). Istotne znaczenie dla powodzenia procesu pokojowego będą miały rzeczywiste zaangażowanie w niego USA (m.in. w powstanie Szlaku Trumpa określanego dotychczas jako tzw. korytarz zangezurski) oraz wyniki przyszłorocznych wyborów parlamentarnych w Armenii (ewentualny sukces sił prorosyjskiej opozycji wstrzyma pojednanie z Azerbejdżanem).

W Nigerii powstanie największa rafineria świata

Pomimo problemów z pełnym rozruchem rafinerii, którą zbudował w nigeryjskim Lagos najbogatszy Nigeryjczyk Aliko Dangote, ogłosił on właśnie plan jej rozbudowy tak, by mogła przerabiać 1,4 mln baryłek dziennie.

Nigeria, choć jest jednym z największych na kontynencie eksporterów ropy naftowej, dotąd polegała całkowicie na imporcie produktów przerobu ropy, np. benzyny. Ten skrajnie niekorzystny dla państwa model gospodarczy był jednym z symboli paradoksów postkolonialnych zależności w Afryce. Aby to zmienić, Dangote – wcześniej potentat w branży cementu – w latach 2017–2023 za blisko 20 mld dol. wybudował w pobliżu Lagos gigantyczną rafinerię zdolną przerabiać 650 tys. baryłek ropy. Miało to zaspokoić rynek wewnętrzny i ukrócić zależność od importu. Jako projekt poboczny powstawała też jedna z największych wytwórni nawozów w Afryce. Projekt cieszył się wsparciem ówczesnego prezydenta Nigerii Muhammada Buhariego. Jednak po zmianie władzy w Nigerii w 2023 r. lobbying przeciwko niemu nasiliłi beneficjenci dotychczasowego układu, m.in. importerzy benzyny. Dangote wielokrotnie wyrażał frustrację z powodu napotkanych przeszkód, zapowiadał też chęć odsprzedaży rafinerii. Dlatego zapowiedź podwojenia mocy produkcyjnych jest zaskakująca i sygnalizuje przełom, który daje szansę na sukces tego projektu nie tylko w Nigerii, ale i w wymiarze międzynarodowym. Będzie on również ważny symbolicznie jako przykład mobilizacji kapitału przez podmioty afrykańskie dla strategicznego przedsięwzięcia.